

zwrócić uwagę czytelników na jeden z bardziej pod tym względem charakterystycznych faktów, odnoszący się do stosunków muzycznych w Polsce XVII-go stulecia. Otóż w owym okresie obserwujemy bardzo znaczne podniesienie się u nas poziomu muzycznego, co m. in. znalazło wyraz w pokażnej liczbie kompozytorów polskich, z których niejeden reprezentował niepospolitej miary uzdolnienia twórcze, że wymienimy: Mikołaja Zielenieckiego, G. Gorczyckiego Marcina Mielczewskiego Jacka Różyckiego, Bartłomieja Pękiela, A. Jarzębskiego, Jana Radomskiego, Franciszka Liliusa. Zjawisko tego szczególnego ożywienia ruchu muzycznego na naszym terenie we wspomnianych latach znajduje się w ścisłym niewątpliwie związku z imponującym wzrostem ilościowym, a nawet jakościowym zespołów wokalnie-instrumentalnych (kapela np. króla Władysława IV-ego, wielkiego mecenasa sztuki śpiewaczej, cieszyła się doskonałą opinią w całej niemal Europie.) Prawie każdy magnat polski utrzymywał na swym dworze w owym okresie kapelę, również szlachta sztukę muzyczną żywo popierała. Niemniej gorliwie kultywowano muzykę wokalną i instrumentalną w sferach duchownych. Przy każdym większym klasztorze czy katedrze istniało nie raz po kilka nawet kapel (jak np. przy katedrze krakowskiej).

I znów mała dygresja, sądzę — instruktywna. Gdy swego czasu stosunki muzyczne w Niemczech uległy niekorzystnej deformacji, znakomity dyrygent niemiecki Hans von Bülow wypowiedział pełne wymowy słowa: „Am meisten haben die Chorvereine zur Versumpfung der deutschen Musikkultur beigetragen“.

*

Wchodzimy w fazę umuzykalnienia polskiego społeczeństwa; pożyteczny ten ruch rozwijać się będzie jednak zbyt powoli, jeśli: 1-o nie wezmą w nim spontanicznego udziału chóry już istniejące, 2-o o ile nie rozwinie my w kraju propagandy w kierunku mobilizowania nowych jednostek śpiewu zespołowego.

I tutaj właśnie z bardzo wydatną pomocą może przyjść Radjo, potężny i dalekosiężny instrument oddziaływania na najszersze warstwy społeczeństwa.

Niewątpliwie P. R. idzie od pewnego czasu po linii decentralizacji polskiego ruchu muzycznego, dopingując wysiłki artystyczne poszczególnych prowincjonalnych zespołów instrumentalnych i wokalnych. Jest to czyn dużego znaczenia. Ale pragnęlibyśmy dla dobra naszej kultury muzycznej, aby opieka moralna Radja nad rozwojem